

Cena Kurjera

WE LWOWIE. Kwartalnie 3 zł. 60 c. Półrocznie 7 " 20 " Miesięcznie 1 " 20 "

Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 80 c. Półrocznie 9 " 60 " Miesięcznie 1 " 60 "

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Klary, Hilarij. Jutro: Hipolita męcz. Pojutrze: Euzebiusza m

Grecko-katolickie: Ewdokima pr. Proi. ś. k. Stefana muzc.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, drobie, pardwy, dzikie gołębie i pactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 57 m. Zachód " o 7 g. 9 m. Barometer 764. Pogoda zmienna.

Scena w Gorlicach.

Rozwiązanie rady powiatowej w Gorlicach przez prezydium namiestnictwa przestało na razie we Lwowie być przedmiotem dyskusji publicznej, ponieważ prokuratorja pokonfiskowała nawet organa potulnej polityki krajowej.

Oryginalnem było spotkanie p. namiestnika z p. Płockim, marszałkiem rozwiązanej rady.

Dnia 6. bm. namiestnik hr. Badien przejeżdżał przez Gorlice. Wiadomem było, że zatrzyma się tam przez kilka godzin.

Jako gospodarz tego powiatu witam Wasz Ekscelencje... Przepaszam! — powiada namiestnik — ale pan już nie jesteś gospodarzem tego powiatu, z ubolewaniem bowiem muszę panu powiedzieć, że rozwiązałem radę powiatową gorlicką.

Można sobie wyobrazić, jakie to wrażenie zrobiło na obecnych. Pan Płocki milcząco sklonił się, opuścił peron i odjechał do domu.

Dopiero potem doreczono p. Płockiemu decyzją namiestnictwa z d. 4. bm. Jak nam donoszą z Gorlic, p. Płocki pospolu z członkami rozwiązanej rady zamierza wnieść przedstawienie (rekurs) do ministerstwa — pomimo, że Wydział krajowy zgodził się już na zarząd tymczasowy, przez władzę polityczną ustanowiony w powiecie.

Ma ono wszelkie do tego prawo, a korzystać z niego jest w takich razach obowiązkiem konstitucyjnym. Bugim zaś obowiązkiem konstytucyjnym jest, przy nowych wyborach złożyć dowód żarliwej obrony zasad autonomji.

„Gwiazda“ stryjska.

Dzień wczorajszy był uroczystym dla mieszkańców m. Stryja. Małe stowarzyszenie rzemieślnicze pod godłem „Gwiazda“ nie liczące nawet 100 członków dokazało tego, że mieszkańcy grodzkiego powstalego na nowo ze zgliszcz i popiołu, byli w ruchu, a ulicami jego ładnie odbudowanymi rojły się goście, przybyli na uroczystość poświęcenia sztandaru „Gwiazdy“.

Z wschodu, południa i zachodu pospieszyli z rajem zaproszeni na te skromne „chrzciny“, gdyż nagle ich idea ciągłej pracy w imię hasła i wolności przez „Gwiazdy“ nasze: „Przez oświatę do wolności!“ Trzeba tej energii i gorliwości, jaką posiada widocznie prezes stryjskiej „Gwiazdy“ Temple, że uroczystość wypadła tak pięknie chociaż nie wtajemniczeni nie odmawiamy innym (stęg) i ku zadowoleniu ogólnemu. „Gwiazda“

stryjska ma przyszłość przed sobą, gdyż jeszcze wiele rzemieślników dotąd nie należy do niej, a co w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie się zmieni, nadto w warstwach kolei państwowej pracuje trzystu kilkudziesięciu robotników, z których jeżeli nie wszyscy, to według tego cośmy słyszeli, bardzo wielu przystąpi do stowarzyszenia.

Uroczystości sprzyjały nieba: pogoda była przesłizna.

Gości lwowskich, przybyłych w pół do dziewiątej do Stryja, oczekiwali członkowie „Gwiazdy“ stryjskiej, delegaci „Gwiazdy“ przemyskiej i stanisławowskiej z chorągwiami i muzyką, wyrywającą melodje narodowe.

Z peronu udali się wszyscy przy dźwiękach muzyki do lokalu „Gwiazdy“, gdzie odbyło się wspólne śniadanie, po którego spożyciu poszli uczestnicy do kościoła.

Po nabożeństwie uczestnicy, nie krępując się, rozeszli się, jedni obejrżeli miasto, które po smutnym pożarze ładnie się odbudowało, inni znowu zwrócili się w stronę rzeki Stryja, a kąpiel, użyta w nim, należała do najprzyjemniejszych momentów pobytu w sympatycznym mieście.

O godz. 2. po południu odbył się wspólny obiad składkowy w lokalu stowarzyszenia. Do stołu zasiadło przeszło 100 osób, przeważnie przybyli delegaci. Na pierwsze miejsca zaproszono wiceburmistrza p. Stojałowskiego, ks. kanonika Olen-dra, delegata m. Lwowa p. Głodzińskiego Fr. dra Templego itd.

Wszystkie toasty imieniem Stowarzyszenia wznosił prezes p. Temple, które dla braku miejsc tylko rejestrujemy. Pierwszy był na cześć cesarza, drugi na reprezentanta m. Stryja (w ręce p. Stojałowskiego) dalej na cześć m. Lwowa i „Gwiazdy“ lwowskiej (w ręce p. Głodzińskiego), delegatów Stanisławowa (p. Bauera), Przemysła (p. Osińskiego), delegatów drohobyckich, delegatów straży ochotniczej lwowskiej; „Skały“, Rodziny, „Sokolów stryjskich“ (p. Ślusarskiego).

Podczas uczty odczytane zostały listy i telegramy nadesłane. Między temi list dr. Smolki Franciszka, który był zaproszony do wbcia gwóźdźnia w sztandar, upoważnił jednak do tego p. Templego; dalej bardzo serdeczne pismo br. Romana Gostkowskiego, radcy kolei państwowych, w którym usprawiedliwia się, że nie może przybyć na zaszczytne zaproszenie, aby wbić gwóźdźnia do sztandaru, uprosił jednak do tego p. Horoszkiewicza Józefa, inspektora kolei państwowej, a naczelnika stacji, na „krzyżmo“ zaś nadesłał 25 zł.; w końcu list hr. Wojciecha Dzieduszyckiego o, młodzieży polskiej ze Lwowa, telegramy od brodzkiej „Zorzy“, „Gwiazdy“ tarnowskiej itp.

Rzecz naturalna, że na toasty prezesa odpowiedzieli rozrzewnieni. P. Głodziński odpowiedział imieniem m. Lwowa, które zawsze i wszędzie przybywa, gdzie chodzi o działanie patriotyczne i polskie (wręczając przytem skromny datek na „krzyżmo“), a jako prezes lwowskiej „Gwiazdy“ zachęcał do łączenia się wszystkich robotników i wznosił toast na pomyślność i powodzenie idei polskiej i ludzkości (huczne oklaski).

Inspektor p. Horoszkiewicz w pięknym przemówieniu zaznaczywszy, że przemawia imieniem swoim i br. Gostkowskiego, podniósł znaczenie pracy wytrwałej, która otoczona miłością daje spokój i szczęście w rodzinie a ostatecznie i dobrobyt, i na powodzenie hasła wypisanego na sztandarze wznosił toast: Szczęść wam Boże! (Huczne oklaski i okrzyki na cześć mowcy i br. Gostkowskiego). Toastowali dalej pp. Osiński (Przemysł), inż. p. Bauer (Stanisławów), Hollmann H. (straż lwowska), Geurschnitz („Skała“) dr. Temple itd.

Uczta skończyła się po 4 pop., z której udano się na „festyn“ do „Olszynki“. Park był bardzo pięknie udekorowany, a wieczorem zapłonął tysiącami świateł. Dwie muzyki przygrywały ciągle, nie obeszło się też bez ochoczych do tańca. Udział publiczności był nadzwyczajny, sprzedano wstępów przeszło 3500, co rzadko we Lwowie się zdarza.

Gdy czas był wracać do Lwowa, kapela kolejowa odprowadziła gości do dworca, gdzie na peronie dziękował za przybycie tak liczne pan Temple, a pan Głodziński za serdeczne przyjęcie.

W 15 wagonach wróciliśmy do Lwowa o godz. 12:30 w nocy.

Kolonja wakacyjna dziewcząt.

(Z) Od 16. lipca bawi 53 dziewczątek w Zelemiance w stryjskiem, w domu wynajętym od p. Schmatery. Okolica prześlizna, powietrze zdrowe, pogoda stale piękna. Tuż pod domem płynie rzeczka Zelemin a o kilkanaście kroków dalej szumi Opór. Nie można nawet marzyć o piękniejszej i dogodniejszej miejscowości na kolonję.

Zajęcie dziewcząt jest bardzo urozmaicone. Gry towarzyskie, przeważnie na wolnym powietrzu, (obręcz, piłka), krążnik, wycieczki bliższe i dalsze i kąpiel tak czas zajmują, że dzień za dniem niepostrzeżenie ucieka. Serdecznie i z rodzicielską pieczołowitością zajmują się pp. kierowniczkami kolonji dziewcząt są pp. Franciszka Seelig i Bolesława Bienkowska. Najlepiej świadczy o tem wycieczka na Zelemin. Jest to jeden z najwyższych szczytów w górach stryjskich. Po pierwszym śniadaniu wyruszyły dziewczątka w drogę. Na polanie „Riwnie“ odbyło się drugie śniadanie (chleb z masłem i kiełbasą) a na szczytce zasiadły dzieci do objadu (cielęca pieczeń, sznycle, herbata i bułki). Trud był wielki — ale też obiadku tak smacznego nie jadły nigdy panienki, jak to same twierdzą. A przytem jak uroczą i prześlizna droga cała, a jaki widok ze szczytu! Trudno to opisać, trzeba patrzeć samemu, ażeby odczuć i zrozumieć piękno całego krajobrazu. Mimowoli milkną tu usta,

serce głośniej puka, raduje się dusza, a myśl leci daleko, wysoko... do trony Stwórcy!

Do domu wróciły dziewczątka o godz. 9-tej wieczór, a pomimo tak forsownej wycieczki, nie było żadnej chorej, a nawet domagały się dziewczątka o ariston, ażeby tak uroczysty dzień zakończyć... płasaniem.

W dniach słotnych zajmują się dziewczątka robotą, grają teatrzyki, czytają książki itp. Byłoby pożądanem, ażeby biblioteczkę kolonji zwiększyć, bo ta jest dość szczupłą.

Całe urządzenie kolonji i sposób prowadzenia każe się spodziewać jak najlepszych rezultatów. Kolonistki powrócą do Lwowa zdrowe, żwawe i z buziami rumianemi.

Co się dzieje w poszczególnych „Kółkach rolniczych“.

II. Przykładne wspieranie się wzajemne święcie obowiązuje wszystkich członków Kółka — toż w r. 1884 uchwalają zakupić zboże, aby niem na wiosnę przyjść w pomoc członkom w owym roku powodzią dotkniętym — w czym i Zarząd główny na przedstawienie zarządu miejscowego przychodzi z pomocą, posyłając nasienie rzepy i 12 zł. Także i w r. 1885, gdy pogorzał członek Kółka, Walenty Zajac, poczuwają się do obowiązku niesienia mu bratniej pomocy i nie dopuszczają do jego upadku, a zarząd główny, ceniąc przykładną spójność członków Kółka, przesłał na ręce zarządu miejscowego 10 zł. na zakupno zboża dla pogorzela.

Podczas lustracji odbytej w r. 1884 przez p. Zygmunta Gawareckiego, odbyło się posiedzenie Kółka, na które przybył książę Witold Czartoryski, oraz gorliwi w pracy około dobra ludu członkowie „Kółka rolniczego“ w Wiązownicy pp. Jan Mielnicki i Józef Dąbrowski. Na tem posiedzeniu p. Józef Maciałek, postępowy i inteligentny gospodarz, jeden z najgorliwszych członków zarządu Kółka, radził uprawę ciężkiego (łazowego) gruntu, przez nawiezenie piaskiem i wykazał, że z kawałka gruntu swego piaskiem nawiezionego, miał dwa razy obfitszy plon, zwłaszcza kartofli, aniżeli na innym takim samym kawałku, piaskiem nie nawiezionym. Inny członek Kółka p. Wawrzyniec Klak przemówił jak następuje: „Będąc przy wojsku, spostrzegłem, że lepiej w Czechach i Niemczech a i w „Kółku rolniczem“ w Wiązownicy słyszałem, jak książę opowiadał o postępach w gospodarstwie braci naszych w Poznaniu — a ja mówię, iż początkowo nie lepiej i tam było, tylko tamte kraje nauką i „Kółkami rolniczemi“ nas wyprzedziły, a więc i my tylko oświatą i „Kółkami rolniczemi“ dojdziemy do tego, że nam lepiej będzie. Połączonemi siłami starajmy się o to, aby nas nie wyzyskiwano i nie oszukiwano, od czego tylko wspólne pouczanie się ochroni nas może“.

Uczestniczący na tem posiedzeniu zamiejscowi gospodarze, zwidzając gospodarstwa członków „Kółka rolniczego“, naochnie się przekonali o znacznym postępie, działalnością towarzystwa „Kółek rolniczych“ spowodowanym. Szczególnie dobre wrażenie wywarło i dla niejednego przykładem do naśladowania się stało wzorowo urządzone gospodarstwo powyżej wspomnianego członka p. J. Maciałka. Mieszkanie niewielkie, lecz zewsząd chędogie, toż i podwórce dobrze urządzone i czysto utrzymywane wykazuje rzadność i dbałość gospodarza, — stodoła pełna zboża, obok niej stogi w pewnej od siebie odległości pięknie poustawiane, każą się domyślać, że w tym domu mieszka dostatek, — gnojownia dobrze urządzona świadczy o umiejętnym i dobrem gospodarowaniu.

Z przyjemnością i ciekawością przyglądali się zwiedzający narzędziom rolniczym już to zrobionym, już to ulepszonym przez p. Józefa Maciałka. Podziwiano dobrze urządzone warsztat do narzędzi rolniczych, szrubstak drewniany jego własnej roboty, toż eksyrtator siedmioradełkowy przez niego samego sporządzony, młynek poprawniejszej budowy z rafą trzęsącą u dołu itp.; a szczególnie podziwiano wiatrak pomysłu i roboty p. J. Maciałka, obracający się bez śmig czyli skrzydeł, a jednak za pomocą wiatru. Lustratorowie pp. Zygmunta Gawarecki i Antoni Świeżawski w sprawozdaniach swych do zarządu głównego, podnosząc inteligencję tego gorliwego członka „Kółka rolniczego“, z wszelkim uznaniem wyrażali się o owych narzędziach rolniczych. Polecamy też członkom „Kółek rolniczych“ i gminom powiatu Jarosławskiego, ażeby naochnie o dobroci tych narzę-

dzi rolniczych przez p. Józefa Maciałka sporządzonych, się przekonali, a bez wątpienia z korzyścią to dla nich będzie.

Po przykładnie odbytem posiedzeniu, członkowie Kółka dali wyraz uczuciom wdzięczności dla książy Czartoryskich, zarządu głównego i obecnego na posiedzeniu lustratora p. Zygmunta Gawareckiego.

Od Towarzystwa gospodarskiego oddziału Łańcucko-Jarosławskiego otrzymało Kółko w Szówsku młynek do czyszczenia zboża, plug z podryznacznymi i pluzek do ogartywania roślin okopowych, oraz bezprocentową pożyczkę 100 zł. na 4 lat, za którą to szczerą pomoc zarząd Kółka w odniesieniu się swem do zarządu głównego podziękowanie i wdzięczność szanownemu oddziałowi wyraża.

Z własnych lubo szczupłych funduszków zakupił Kółko na wspólny użytek tryer, ekstyrtator i sieczkarnię, a uzyskana od członków i nieczłonków za wypożyczenie tych narzędzi rolniczych kwota pieniężna, zasila kasę Kółka. Oprócz tego członkowie za pośrednictwem zarządu głównego sprowadzili dla siebie zalecane przez profesora szkoły Dublańskiej p. Tomasza Ryłskiego, ulepszone rydle, motyki, grabie, widły do gnoju i siana itp. z fabryki G. W. Sillosa w Brukseli.

Dbając o poprawę i dobre utrzymanie bydła, sprowadzają w znacznej ilości nasiona pastewne i co raz znaczniejszy dochód z bydła osiągają, a na wystawie odbytej w Przeworsku, wszyscy członkowie „Kółka rolniczego“, którzy bydło swe na tę wystawę przyprowadzili, otrzymali nagrody.

W r. 1886 uchwalają zaprowadzenie ochotniczej straży pożarnej, do której przystąpiło 30 członków „Kółka rolniczego“ pod dowództwem przewodniczącego p. Piotra Geruli. — O dobrej organizacji tej straży, przekonywa nas sprawozdanie byłego lustratora a obecnego dyrektora szkoły rolniczej w Jagielnicy p. Antoniego Świeżawskiego, podczas którego obecności w Szówsku na lustracji w r. 1888 zarządzono alarm, a niespełna w kwadransie stanęła cała straż na odgłos trąbki i okazała, że jest karną i należyście wyćwiczoną; co też udowodniła, przyczyniwszy się głównie do ugaszenia pożaru w sąsiedniej wiosce i za to od właściciela p. Maksa otrzymała 15 zł., za którą to kwotę, jak i za otrzymane od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 50 zł. i ofiarowane od księcia Jerzego Czartoryskiego 10 zł., zakupiono potrzebne rekwizyta pożarne.

KRONIKA.

Dzienniki półurzędowe wiedeńskie i galicyjskie robią od trzech dni reklamę hr. Taaffemu, z powodu 10-lecia jego rządów, która podobno dziś przypada. Jestto jedna z rocznic centralizmu, samochcą przez tak zwanych autonomistów, tolerowanego.

W sprawie matactw jezuickich, zdążających do tego, aby opanować także gr. k. seminarjum duchowne, dowiadują się dzienniki ruskie, że metropolita Sembratowicz i biskup przemyski Stupnicki, oświadczyli się przeciwko tej reformie i tylko biskup stanisławowski Pełesz skłonił się do niej nawet pisemnie. Smutna to rzecz, nie widzieć, jakich klęsk w naszym społeczeństwie narobiła obłuda, i chcieć przyczynić się do dalszej propagandy bezcharakterności.

Ofiarność obywatelska. W Słobodzie, koło Bolechowa, zmarł d. 9. bm. ks. Iwan Kizima, gr. k. proboszcz, w 74 roku życia, a 47 r. kapłaństwa. Będąc bezżennym, cały swój majątek zapisał na fundusz towarzystwa „Proświta“.

Jeszcze jeden mandat sejmowy zawakował wskutek postronnych wpływów. Oto z Brzostka donoszą, że wybrany w pilzeńskim powiecie posłem z kurji włościańskiej p. Płaziński, starosta z Tarnowa, złożyć miał mandat i przesłał do namiestnictwa swoją rezygnację. Agitacja wyborcza rozwija się już w tamiecznym powiecie, a jako kandydaci występują znów: dr. Midowicz, prezes Rady powiatowej, i p. Tytus Bujnowski, notariusz z Pilzna. Pogłoski krążą, że komitet centralny postawi kandydaturę Franciszka hr. Mycielskiego. Stańczykom chodzi o ulokowanie tego pana, który nie zdołał się utrzymać w Jasle mimo pieniędzy. Pilzno powinno się więc także spisać przyzwójce i pokazać mu, gdzie raki zimują. Wszak nie chciały go wybrać nawet większe posiadłości, choć miał rekomendację od komitetu centralnego.

Patron Kółek rolniczych dla Wielkopolski nabył 500 egzemplarzy broszury M. A. Barty „O nawozach“ dla tamtejszych Kółek rolniczych. Rzecz godna zano-

towania, bo centralny zarząd naszych Kółek rolniczych nie nabył ani jednego egz. tej broszury.

Ks. Stojałowski został w sobotę puszczony na wolną stopę, podczas gdy jego i prokuratorji zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi w czerwcu zapadłemu wymagać będzie jeszcze kilku miesięcy, zanim zapadnie decyzja w najwyższym trybunale. Złożył kaucji 1000 zł.

Produkcja muzyki wojskowej pułku 30 dniś w poniedziałek na Wysokim Zamku.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, iż austriacy poddani przybywający do Paryża, przy powrocie z Francji do Lotaryngji, na granicy niemieckiej bezwarunkowo wykazać się muszą paszportem, wizowym przez ces. niemieckie poselstwo w Paryżu, a to mimo serdecznego przymierza.

Sokoł Nowosądecki urzędza d. 15. bm. (święto) wycieczkę do Żegiostowa.

Prof. Wernerowi, który przed kilku miesiącami uderzył był na szkolnictwo nasze z powodu złej nauki języka niemieckiego, odpowiedział teraz w tem samem czasopiśmie (*Zeitschrift für österr. Gymnasien*) prof. Konstanty Łuczakowski ze Lwowa.

Kradzież. Za białego dnia włamali się do składu zegarmistrza Mojżesza Sobla w Stryju i skradli przedmiotów złotych w wartości 2000 zł.

Aleksander Szedler rozstał się z tym światem w Krakowie d. 9. bm. w 78 roku życia. — Zmarły od-

dawszy się od młodości zawodowi nauczycielskiemu, wyśoko ceniony był w kraju naszym jako znakomity pedagog, i człowiek wykształcony i prawego charakteru. Posadę nauczyciela prywatnego zajmował on w kilku domach polskich: kierował wychowaniem hr. Kazimierza Badeniego, terażniejszego namiestnika, tudzież jego brata Stanisława, potem hr. Ksawerego Krasieckiego, w końcu hr. Andrzeja Potockiego. Na stare lata osiadłszy w Krakowie, cieszył się szacunkiem i przyjaźnią wielu osób. Trzydzieści lat temu bawił we Lwowie i należał do światlejszego grona mężów takich, jak śp. Bielowski, Stanisław Pilat, Kabat, Rayski itp.

W Wiedniu zmarł Koloman Bedekowicz, minister dla Chorwacji w gabinecie węgierskim.

Obrazy malarzy polskich do Anglii — Zwracający się nieustannie do ziem polskich napływ zagranicznych turystów zaczyna oddziaływać pomyślnie na nasz handel artystyczny. Przed miesiącem obywatel w amerykański Coots nabył pewną liczbę rzeźb od warszawskich artystów, obecnie zaś inny protektor sztuki poczynił nowe zakupy. Bawiący w Warszawie znany londyński zbieracz lord Artur Crawford od kilku dni pilnie przegląda salon Krywulta. Nabył już kilka większych rozmiarów obrazów: Maleckiego „Krajobraz“, Dukuszyńskiego „Kobietę“, J. Wodziańskiego „Przebieżkę w Luksemburgu“, Wl. Losia „Na przewozie“, T. Malaszewskiego „Studjum“; ogółem za 4500 rubli. Jednocześnie inny znów Anglik turysta p. William Dakam kończy umowę co do nabycia obrazów w tym salonie za kilka tysięcy rubli.

Z Londynu donosi telegram 10. bm. Emin b. szta i Stanley z 9.000 ludzi i znacznym zapasem kosi słońskiej maszerują do Zanzibaru. Niemiecka ekspedycja dla pomocy Eminowi baszy, zdaje się być zbyteczną.

Manewra rosyjskie. O manewrach rosyjskich w obozie pod Krasnem Siolem donoszą z Petersburga do *Kölnische Ztg.* co następuje: „Wielką wagę przywiązują tutaj obecnie do ćwiczeń nocnych, o których mówią w wyższych sferach wojskowych, że odegrają one ważną rolę w przyszłych wojnach. Odbywają się także ćwiczenia bez ostrych naboju, aby wojsko było gło mieć pogląd na to, jak operować powinno w nocy nieprzyjacielowi, który używa prochu, nie wydając dymu, ani huk. Szczególnie te ćwiczenia odbywają się z wielką skrupulatnością. Stan zdrowia w obozie jest znakomitym. W obozie pod Krasnem Siolem napowietrzną, przysię będą ćwiczenia oddziału żeglugi napowietrnej, o czem odbędą się próby z parasolami, używanymi do spuszczenia się z balonu z znacznej wysokości. W obozie pod Krasnem Siolem jest pominięciem wspomnianego mia, o którym do przybywszy w nocy, nie ma się cały dzień nym, lecz nad wieczorem, nie należała. Z przysięgiom i nicy sposób p. napotka na uli. Oto powracają znajdujące nasz kosztowną szpi radzili mu uda wysłuchano jeg

Na wystawę. Dla zbadania postępu w technologicznej zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, kilku urzędników swoich na wystawę paryską. Jednym z nich jest pomocnik naczelnika służby drogowej, inż. rzyński, naczelnik oddziału II. inż. Kozłowski, naczelnik oddziału II. inż. Wolski, naczelnik oddziału mechanicznego Altdorfer, inż. warszawski.

wnych,
cnik ins
czelnik
dycyjnej
graficzne
lewiński.
Na
delegowa
źniwski
Taktó d
Prz
wiedeńs
siacach
zatrucia
czyli rod
pomarły.
nikt używ
coraz wię
go używa
Alfi
swoich un
poety-laur
skich str
Śmi
z Halle n
sokości 30
właśnie z
nym tury
Now
chenschr
jawiła się
dycynie ch
wszystkiem
tarem blo
światło. W
stwo drob
kupkami, o
roba ta p
wzrokowej,
ocznej. Ch
u jednych
6—8 tygo
wchczas ob
zna, ale c
wiedzieć ni
Samo
z tamtejsze
d. 6. bm.
most łańcu
zniknęła w
pełnia ten
Epilo
wji floty an
doków Spiti
i „Black-Pr
dzenia. „Bl
kotwicy, zar
Ładny
dy i areszt
Saloniki, wr
on w związ
w okolicy.
Banda
dyńska otrzy
peruje od d
oszustów. W
odkryła niety
dwoch ze sz
mawiali sobi
papierze listo
jących. Tow
sprzedawano
w te sprawy
wały towary
Rzezim
le miejsca w
i angielskim,
o którym do
przybywszy w
mianego mia
się cały dzień
nym, lecz nad
tużurka portm
nie należała. Z
przysięgiom i
nicy sposób p
napotka na uli
Oto powracają
znajdujące nasz
kosztowną szpi
radzili mu uda
wysłuchano jeg

wnych, Schoenfeld. inż. mechanik Schramm, pomo-
nik inspektora służby parowozowej Piechowski, na-
czelnik wydziału ruchu Popiel, naczelnik służby ekspedycyjnej Leśniewski, pomocnik naczelnika służby telegraficznej inż. Grabowski i inż. nowych budowli Hołewiński.

Na kongres zaś międzynarodowy dróg żelaznych delegowani zostali: naczelnik służby drogowej inż. Kozłowski i naczelnik służby parowozowej inż. Wojno. Takto dbają gdzieindziej o sprawy publiczne.

Przed kwasem karbolowym przestrzega sławny wiedeński lekarz dr. Billroth. W ostatnich kilku miesiącach umarło czworo dzieci w Wiedniu z powodu zatrucia krwi karbolem. Lekkie zadrażnienie palców u dzieci rodzice sami karbolem, krew się zatrula i dzieci pomarli. Bez rady i wskazówek lekarza nie powinien nikt używać karbolu, o którego szkodliwości chirurgja coraz więcej się przekonuje i dlatego też coraz mniej go używa.

Alfred Tennyson święcił d. 6. bm. 80 rocznicę swoich urodzin. Do Aldhorstu, romantycznej siedziby poety-laureata przybyło mnóstwo powinszowań ze wszystkich stron świata.

Śmierć w Alpach. Niejaki Jellinghans, rentier z Halle nad Salą, spadł 7. bm. z Dachsteinu, z wysokości 30 metrów i zginął na miejscu. Powracał on właśnie z Wiednia od krewnych i był dość wyswicozonym turystą, gdyż corocznie zwykł był zwidzać Alpy.

Nowa choroba ócz. Wiedeńska *Klinische Wochenschrift* donosi, że w Wiedniu od jesieni r. z. pojawiła się całkiem nowa a nieznana dotychczas w medycynie choroba ócz. Choroba ta objawia się przede wszystkim niewielkim obrzmieniem powiek, dalej katarą błonki ocznej i chorobliwą wrażliwością na światło. Wreszcie na samej rogówce występuje mnóstwo drobniutkich białawych plamek, które ukazują się kupkami, dość wyraźnie od siebie oddzielenymi. Choroba ta powoduje u pacjenta znaczne osłabienie siły wzrokowej, które czyni go niezdolnym do żadnej pracy ocznej. Choroba trwa u różnych robotników rozmaicie: u jednych ustępuje już po 14 dniach, u innych trwa 6—8 tygodni. Dr. Stellwag, który ją najdokładniej dotychczas obserwował, sądzi, że nie jest ona niebezpieczną, ale co do jej przyczyny i istoty nic pewnego powiedzieć nie umie.

Samobójstwo szarytki. Z Insbruku donoszą, że z tamtejszego klasztoru sióstr miłosierdzia wydalila się d. 6. bm. nowiejuszka Julja Mayr i udawszy się na most łańcuchowy nad Innem, wskoczyła do wody i zniknęła w falach. W klasztorze przypuszczają, że popelniła ten czyn w przystępie obłąkania.

Epilog rewji floty angielskiej. Po znanej rewji floty angielskiej d. 7. bm. zderzyły się w pobliżu doków Spithead dwa pancerniki angielskie „Invincible“ i „Black-Prince“, przyczem oba odniosły znaczne uszkodzenia. „Black-Prince“ musiał przeszo dobę stać na kotwicy, zanim zdołał szkody swe ponaprawiać.

Ładny burmistrz. Rząd turecki usunął z posady i aresztował burmistrza w miasteczku Klipura koło Saloniki, wraz z jego synem, gdyż pokazało się, że był on w związku z bandą rozbójników, grasujących w okolicy.

Banda oszustów w Szegedynie. Policja szegedyńska otrzymała poufne doniesienie, że w mieście operuje od dłuższego czasu dobrze zorganizowana banda oszustów. Wskutek tego policja wzięła się do dzieła i odkryła nie tylko ich główną kwaterę, ale pochwyciła i aresztowała ich. Jak wykazało śledztwo, oszuści zamawiali sobie u wielkich firm zagranicznych towary na papierze listowym, opatrzonym w napisy firm niestniejących. Towary, odbierane pod fałszywymi nazwiskami sprzedawano daleko poniżej ich wartości. Zawikłane są w te sprawy niektóre firmy szegedyńskie, które kupowały towary od oszustów.

Rzezimieszkowie hiszpańscy nie ustępują wcale miejsca w pomysłowości swoim kolegom francuskim i angielskim, jak o tem świadczy następujący wypadek, o którym donoszą z Granady. Pewien Brazylijczyk, przybywszy w tych dniach na ferje letnie do wspomnianego miasta, spostrzegł ze zdumieniem, iż kręcąc się cały dzień po mieście, nie tylko nie został okradzionym, lecz nadto znalazł wieczorem w kieszeni swego tuzurka portmonetkę z kilkoma pesetasami, która doń nie należała. Zdziwiony, opowiedział tę przygodę swoim przyjacielom i postanowił wręczyć pozyskane w tajemniczy sposób pieniądze pierwszemu żebrakowi, którego napotkał na ulicy. Nazajutrz jednak nowe zdziwienie. Oto powracając z jakiejś uroczystej a tłumnej procesji, znajduje nasz Brazylijczyk w kieszeni złoty zegarek i kosztowną szpilkę brylantową. Tym razem znajomi doradzili mu udać się do policji. W urzędzie policyjnym wysłuchano jego opowieści, wzruszono ramionami i...

przyjęto do depozytu zegarek i szpilkę. Nic więcej nad to nie umiano dlań uczynić. Ale co to jest? Wieczorem tegoż samego dnia, idąc ulicą, nieszczęśliwy Brazylijczyk uczuł znów w kieszeni jakiś ciężki przedmiot. Patrzy — znowu zegarek! Idzie więc powtórnie do urzędu policyjnego, gdzie i tym razem, wśród charakterystycznego wzruszenia ramionami, zapisują ów zegarek, jako przedmiot znaleziony.

Historja ta jednak poczęła być głośną w kole znajomych młodego Brazylijczyka, a wśród nich znalazł się na szczęście pewien dyplomata, który przez dłuższy czas przemyszkował w Paryżu i Londynie, a skutkiem tego nastuchał się o sztucznych złotych przedmiotach, niż policja w Granadzie. Postanowił on tedy przesłuchać prywatnie Brazylijczyka, wypytując go o wszystko, co od pobytu swego w mieście robił, gdzie się obracał, które miejsca odwiedzał i z kim się tam spotykał. W ten sposób znalazł się koniec nitki, za którą policja, idąc dalej, odkryła całą bandę złodziei kieszonkowych, wybornie uorganizowanych. Oto Brazylijczyk, natychmiast po przybyciu do Granady, poszedł do kapelusznika i kupił sobie piękny słomkowy kapelus. To niewinne zresztą a wygodne podczas lata nakrycie głowy tem się odznaczało, że zamiast zwykłej czarnej wstążki dokoła główki, miało dość szeroką, czarno-żółtą. Kapelusznik, do którego dyplomata się zwrócił, poznał kapelus, jako pochodzący z jego fabryki, a nadto nadmienił, że na dzień jeden przed Brazylijczykiem, pojawił się w jego składzie jakiś jegomość, który wybrał sześć tego samego fasonu kapeluszy i kazał je oblaować czarno-żółtą wstążką, a wystarczającą ilość teje wraz z sobą przyniósł. Ze wstążki tej pozostał kawałek, który kapelusznik spożytkował do ugarniowania siódmego tegoż fasonu kapelusza, a kapelus ten został właśnie kupiony przez Brazylijczyka. Koniec tej historii jest wobec powyższego wyjaśnienia dość prostym. Oto policja aresztowała tegoż samego dnia sześciu, bardzo przyzwoicie wyglądających jegomościów, z których każdy miał na słomkowym kapeluszu czarno-żółtą wstążkę. Aresztowani wyznali wkrótce, iż pozostają w usługach madryckiego towarzystwa złodziei, z których jednak tylko jedną osobistość znają. Mieli oni obowiązek krążyć przez dzień cały po ulicach, najwięcej zapełnionych tłumami, a wieczorem, w określonym z góry miejscu, oddawać do rąk pewnego jegomościa to wszystko, co znaleźli w swoich kieszeniach, tj. co im zwykli rzezimieszkowie, pragnąc pozbyć się czempredzej dowodu winy, w kieszeń zręcznie wsunęli. Za takiego ajenta wzięto właśnie Brazylijczyka, dzięki szerególnemu kapelusowi. Naturalnie — i ajenci i rzezimieszkowie pobierali od towarzystwa dobre pensje — dlatego to tak sumiennie spełniali swój obowiązek.

Wynalazca i bankier.

Do bankiera Q. przychodzi znany z niefortunnnych pomysłów wynalazca, składa na biurku model jakiegoś przyrządu i mówi:

— Przynoszę panu milion...

Bankier spoglądając na jego zaniedbany strój, odpowiada:

— Pozwalam panu kupić sobie z tego miliona... nowe buty.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 12. sierpnia. Wczoraj wieczorem odjechał cesarz z całym orszakiem na Drezno do Berlina.

Giełda niedzielna bez interesów.

Paryż 12. sierpnia. (Trybunał stanu.) Prokurator skończył wczoraj swoje wywody oskarżające. Trybunał ukonstytuował się potem jako komitet tajny. Na tajnym posiedzeniu senator Kerdel i 24 innych wniosło niekompetencję. Wniosek ten przyjdzie pod obrady dzisiaj.

Prezydent Carnot przyjął obcych studentów, którzy tu przybyli na otwarcie nowej Sorbony.

Stambuł 12. sierpnia. Ambasador rosyjski Nelidow wręczył Porcie notę, która zwraca jej uwagę na zagrożone bezpieczeństwo poddanych rosyjskich na Krecie.

NADESŁANE.

Przestroga.

Oświadczam niniejszem, że żadnych długów syna mego Bolesława, już dawno wieloletniego, ani wekslowych, ani sklepowych lub z jakiegobądź innego tytułu pochodzących płacić nie będę.

Lwów, 8. sierpnia 1889.

Robert Hefern,

dyrektor Banku hipotecznego.

Wielmożny Pan

Jan Wychera

Lwów, ulica Grodecka.

Donoszę Panu, że walec pierścieniowy otrzymałem i z wysmienitej i bardzo trwałej roboty jestem nadzwyczaj zadowolony.

Stawczany (Bukowina), 8. sierpnia 1889.

Z poważaniem

Antoni Kochanowski, mp.

**Wynagrodzenie za wykupno
prawa propinacji
eskontują
pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.**

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełcza. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełcza. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełcza.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

WIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

PASY do MASZYN OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY u Alojzego Hübnera we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 13.

Jeszcze tylko krótki czas! CYRK A. SCHUMANNA



na placu Castrum we Lwowie
Dziś w Poniedziałek 12. sierpnia
o godzinie 8ej wieczorem
Przedstawienie
na cel dobroczynny.
Występ Japończyków. — Jeu de la Rose jeżdżony
przez panią dyrektora Schumann i p. Wells. —
Polowanie na jelenie. — Występ wszystkich angażowanych
artystów dam i panów.
Jutro we wtorek **Przedstawienie na benefis** rodziny Rossi.
A. Schumann, dyrektor.

Wypłacam wylosowane w Grudniu
płatne
Listy zastawne Towarz. kred. ziem. galic.
już teraz
bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.
Zlecenia z prowincji uskutecznią się
bezwzględnie.

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ prenumerata
roczna na prowincji 1 złr. 80 cent.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjański 10
poleca zbioru majowego:
1/2 kilo Congo — — — — — 1.60
„ „ Souchong czarna „ 2—
„ „ „ zbioru majowego 3—
„ „ Kaysow czarna — 4—
„ „ Melange de Londres 4—
„ „ Pecco — — — — — 3—
„ „ karawanowa 4—
„ „ najprzedniejsza 6—
„ „ Wysiewki herbaciane 1.30
„ „ najlep. herbat 1.60
Zamówienia z prowincji wysła
się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Olejek chino-taninowy
przeciw wypadaniu i naporost włosów
Flakonik 1 złr. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i
w Czerniowcach. 1604b
BERDYNDAN WIDT po-
leca szanownej Publi-
czności miejscowej i na pro-
wincji pracownię swoją za-
garmistrzowską, wykonu-
jąc zamówienia i reperacje
najdokładniej w najkrót-
szym czasie. Mieszka ulica
Batorego 1. 8.

Po cenie niższej dla prenumeratorów
„Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w admini-
stracji „Kurjera“ następujące powieści:
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct.
(dla nieprenumeratorów 50).
Książę i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct.
(dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studium społeczno-psychologi-
czne (obrazek z życia galicyjsk.) przez
Iwana Franko 20 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków ir-
landzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek
z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji
„Kurjera Lwowskiego“:
Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni
Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.
Plany miasta Lwowa po 10 centów.

„EXSICCATOR“ Wynalazca Inżynier Technolog Gustaw Ritter
Warszawa, filja Kraków Sebastyjana 5.
Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13. 10

Toczydła do ostrzenia
wszelkich rozmiarów
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, ul. Karola Ludw. 13.

Mączka kościana
parzona, fermentowana jakoteż
preparowana kwasem siarkowym;
najsukuczniejszy nawóz pod
wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy
(Fosforan wapniowy)
bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwie-
rząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju;
wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła
pociągowego, przyspiesza otoczenie, powiększa
znaczenie wydatność mleka u krów i pro-
dukcję jaj u drobiu.
Pakiet na próbę wagi 5 kilo wysła
odwrotną pocztą za nadaniem przekażem
1 złr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem
porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech.
Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej,
jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie
bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i na-
wozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga
we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



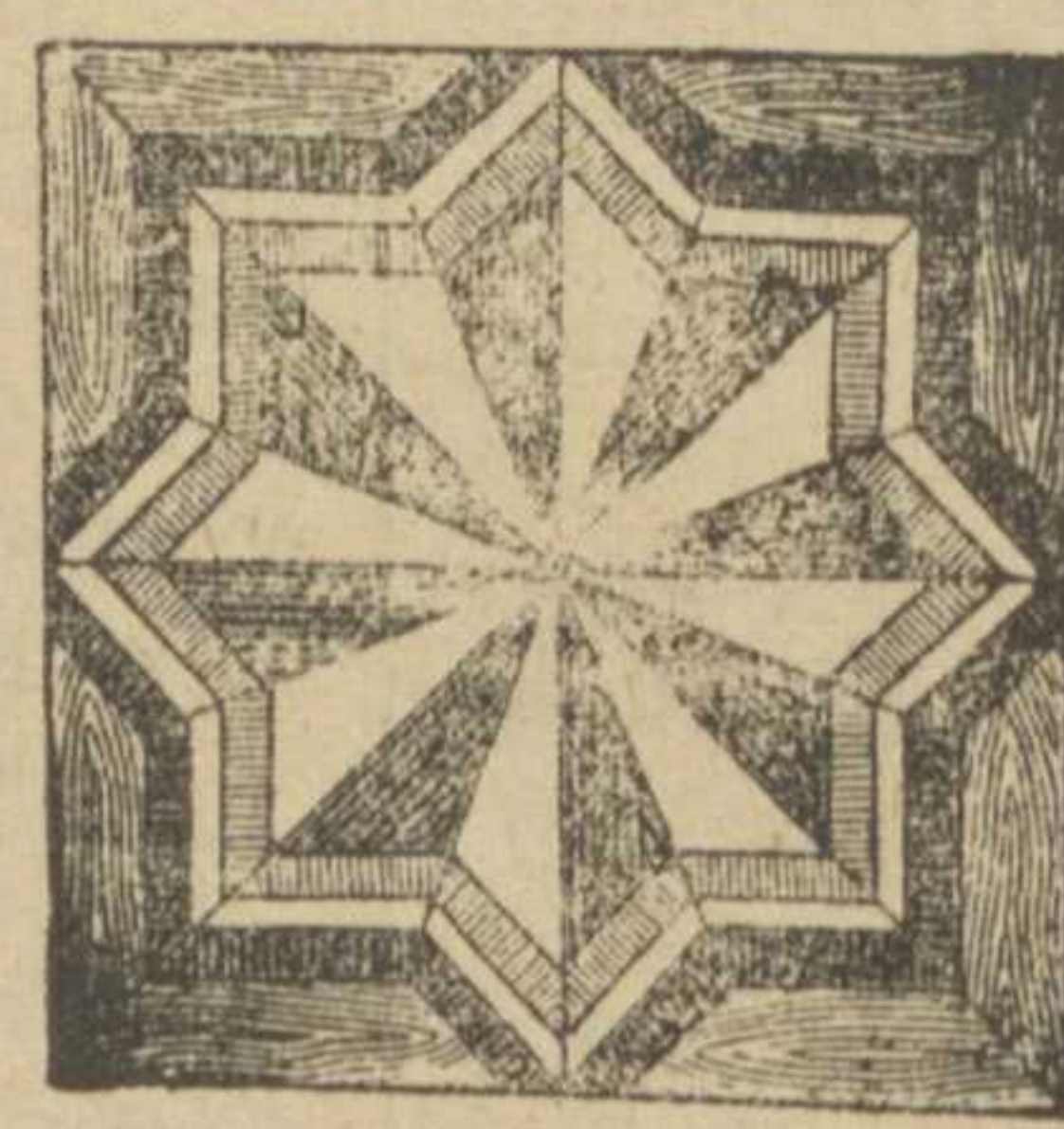
„Weba King“

„Weba King“ jest nową te-
go rodzaju materją, która prze-
wyższa 3 krotną trwałością
zwykłe płótno a przytem jest o 60
procent tańszą.

Komu jest znana nasza „Weba
King“ to najlepiej osądzi o jej
trwałości, a temu kto jej nie zna,
to celem wyrobienia samemu so-
bie sądu o niej, większe odcinki
przesyłamy; po wypraniu tychże
przyjdzie do przekonania, że „do-
bry towar sam się chwali“.

Geny „Weby King“:
1 sztuka 78 ctm. szerokości
20 mtr. długa, na grubą a
bieliznę 7.—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20
mtr. długa, na cienką, dam-
ską, męską i wszelką róż-
ową bieliznę 8-50
1 sztuka 175 ctm. szeroka,
15 mtr. długa na 6-7
prześcieradeł bez szwu zł. 11-80
Ten sam gatunek 200 ctm.
szeroki 12-80
1 sztuka 175 ctm. szeroka,
15 mtr. długa, na 6-7
barzo cienkich przeście-
radeł 13.—
Wyrób nasz „Weby King“ na-
być można **niefałszowany je-
dynie** w naszych składach. Pró-
bi na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka
skład fabryczny płócien, stołowej
bielizny i gotowej bielizny dam-
skiej, męskiej i dziecinnej.
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.



PARKIETY i posadzki
deszczulkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi itd. poleca
Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Już dnia 15. Sierpnia br.
złr. 50.000 w.a.
do wygrania
Przemysł na los kredytowy ziemski
tylko za 1 złr. 50 ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1. 1.

Znakomita bryndzę węgierską,
świeże śledzie pocztowe, losos
i pstrągi marynowane, kawior astrach-
ański, gruboziarnisty szary na
lodzie przechowywany etc. etc. poleca
handel Alberta Szkowrona, przed-
tem F. W. Królikowski, we Lwowie,
plac Marjański 1. 7. 622

Józef Schuster poleca swoją nowo
założoną pracownię kołder, ma-
teraców itp. Zamówienia na komple-
ne wyprawy oraz przerabiania przy-
muję i wykonuję po cenach najumi-
arkowskich. Gotową posielę utr-
zymuję zawsze na składzie. Lwów
ulica Sykstuska 1. 19. 777

Poszukuje się dzierżawy Apteki. —
Oferty lub łaskawe uwiadomienia
wydzierżawić się mających aptekach
przyjmuje administracja Kurjera. 826

Apteka do sprzedania. Adres
właściciela poda Administracja
„Kurjera“. 806

Nauczyciel z chlubnymi świadectwami
poszukuje lekcji na wsi. Adres:
Karol Zawisza we Lwowie, Rynek 1
28 u p. Zycha. 805

Skarb Hadyńkowiec poczta Kopy-
czyńce potrzebuje **pszczelarza**
bezżennego, umiejącego robić ule. —
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr.
836

Dwie panienki uczennice seminarium
nauczycielskiego żeńskiego, poszu-
kuja lekcji. — **Blizsza wiadomość A.**
Wierzbicka Komarno. 843

Mleczarnia i wikt domowy!
Prowadzony przez pierwszego
kuchmistrza miejskiego przyjmuje za-
mówienia na obiady i kolacje. Obia-
dy dostać można od godziny 12 do
4 po południu. Ul. Akademicka 1. 25.
842

Realność w pobliżu Politechniki o-
bejmując 1841 m² jest w całości
wraz z budynkami **lub parcelami**
do sprzedania. Blizsza wiadomość w
administr. Kurjera. 839

Bona Francuska, młoda osoba po-
szukuje od 1. lub 15. września u-
mieszczenia w z-cnym domu obywa-
telskim do dzieci od lat 4 — 7 może
załączyć chlubne świadectwa. Adres:
M. Z. poczta Kamionka Strumiłowa
w Batiatyczach. 840

Za pośrednictwem administracji
„Kurjera Lwowskiego“ można na-
być: Wspomnienia więźnia (1876 —
1885) napisane przez Florjana Bob-
danowicza (Lwów, 1888, str. 461) po-
z. 1-30, z przesyłką 1.40. :087

Jest szczurek do sprzedania, czystej
krwi angielskiej ulica Kościuszk
liczba 3. 844

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami.
Pomieszkania kawalerskie.
**Pokój i kuchnię, stajnię, wo-
zownię** wynajmuje Zarząd Rejona
ści Emila Bertemiljana Brajera
Brajerowska 10. w godzinach 9-1
i 3-6. 800

W Ryńku 1. 24. dwa pokoje duże
frontowe z kuchnią na III. piętrze
od 1. września, 1 pokój z kuchnią w
oficynach. 795

Do wynajęcia Ossolińskich 4. I pię-
tro złożone z sześciu pokoi z sa-
lonem. — Pokoje kawalerskie. 831

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, ba-
lkon, I. piętro, niża, garderoba, ku-
chnia od 1. października do najęcia.
846

Przy ulicy Kurkowej nr. 9. w Willi
2 pokoje kawalerskie. 832

**Pokój kawalerski, 5 pokoi z bal-
konem z kuchnią, spiżarką i przy-
należnościami, z trzema wchodami,
i pokój z kuchnią. Ulica Zamojskie-
go 1. 1. 839**

Do wynajęcia Nr. 6. ul. Cłowa 4-17
pokoje, kuchnia, spiżarka, 3 poko-
je z balkonem, przedpokój i kuchnia,
kilką pomieszczeń po 2 pokoiki z ku-
chenkami zaraz do wynajęcia. 809

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą
sa normalną zostanie przyjętym do
nauki introligatorskiej w zakładzie
Klemensa Fedunio ulica Akademicka
8. we Lwowie.

Korespondencje prywatne.
Feliksie. Dziękuję za list ostat-
ni. Cieszę się, że jesteś zdrowym i
weselszym. Mam nadzieję, że w
krótko będziesz zdrow zupełnie. My-
ślą jestem przy Tobie. Pisz często
i wiele.

Cement
Tektury do pokrywania dachów,
Ter do smarowania,
Płyty izolacyjne, — poleca
Józef Hanke
we Lwowie
pod „Czarnym Psem“
Rynek 1. 38.